

# Grzegorz Markowski & Ryszard Sygitowicz, Wybacz

Wybacz mi, że mnie tak mało masz  
dzisiaj też, nie ma mnie  
ja i Ty, to miał być cudowny rym  
wyszedł nam biały wiersz  
ja z tych połamanych liter poskładałem nas  
przechowuję to w ukryciu, jak najdroższy skarb  
Za dotknięciem dna, wszystko się odmieni  
trzeba najpierw spaść, by się znowu wzbić  
znów będziemy jak woda i pragnienie  
co bez siebie już, nie potrafią żyć  
Wybacz mi, że mnie tak mało masz  
dzisiaj też, nie ma mnie  
chciałem przyjść, spojrzeć w Twoją jasną twarz  
lecz przez szkło widać źle  
czy pamiętasz bar gdzie serce wtedy dałem Ci  
spójrz przyniosłem Ci w serwetce, z tamtej knajpy dym  
Za dotknięciem dna wszystko się odmieni  
trzeba najpierw spaść by się znowu wzbić  
znów będziemy jak woda i pragnienie  
co bez siebie już nie potrafią żyć  
Za dotknięciem dna wszystko się odmieni  
czepiać się Twych rąk, dłużej nie mam sił  
znów będziemy żyć w świetle światłocieni  
ale nie od dziś, daj mi parę dni  
Wybacz mi, że mnie tak mało masz...